

Rząd NRF zrywa stosunki dyplomatyczne z Jugosławią

BONN (PAP)

Zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA podaje:

Rząd federalny zdecydował się w piątek zerwać stosunki dyplomatyczne z Jugosławią. Decyzja ta stanowi odpowiedź na uznanie przez Jugosławię Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nota NRF w sprawie zerwania stosunków miała — jak podają — zostać przekazana ambasadorowi jugosłowiańskiemu w Republice Federalnej — Dusanowi Kvederowi w sobotę przed południem o godzinie 11. Przedstawiciel NRF w Belgradzie przekazał identyczny tekst noty jugosłowiańskiemu sekretariatowi stanu do spraw zagranicznych.

Kancelarz federalny zaaprobował w piątek po południu tekst noty, przygotowany przez ministerstwo spraw zagranicznych.

Jak podaje agencja DPA spośród wszystkich partii reprezentowanych w parlamencie bońskim jedynie adenaue-rowska partia chrześcijańsko-demokratyczna i partia niemiecka domagały się natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Jugosławią.

Cena 50 gr

Nakład 105 510



Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 20/21 X 1957 Nr 250 (4270)

CSR udziela Polsce 250 mln. rubli kredytu na rozbudowę przemysłu węglowego

Zakończenie obrad Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 14 do 18 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie polsko-czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej, powołanego na podstawie porozumienia rządów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej w maju br., dla rozwiązania wspólnych zagadnień gospodarczych ważnych dla rozwoju obu krajów.

W wyniku czterodniowych obrad podpisano dn. 18 bm. protokół oraz umowę, która o-

kreśla zasady, na jakich odbywać się będzie bezpośrednia współpraca gospodarcza pomiędzy naszymi krajami.

Podpisane porozumienie jest jedynym tego rodzaju dokumentem w dziedzinie współpracy ekonomicznej między kraja-

Premier J. Cyrankiewicz przyjął wicepremiera L. Jankovcova

WARSZAWA (PAP)
W dniu 18 bm. prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął przewodniczącą delegacji CSR do Komitetu Polsko-Czechosłowackiej Współpracy Gospodarczej — wicepremiera L. Jankovcova, której towarzyszył ambasador CSR w Polsce K. Vojacek. W czasie wizyty obecny był wiceprezes Rady Ministrów — P. Jaroszewicz.

mi socjalistycznymi — uczestnikami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że problemy współpracy gospodarczej między Polską a CSR, podobnie zresztą jak i współpracy z innymi zaprzyjaźnionymi krajami, załatwiane w decydującej mierze jedynie przez resorty han-

Lokomotywy motorowe z Chrzanowa w produkcji seryjnej

KRAKÓW (PAP)
Załoga „Fabloku” w Chrzanowie przystąpiła do seryjnej produkcji lokomotyw spalino-wo-elektrycznych o mocy 300 KM. Prototyp wykonany w tej fabryce — zbiorowe dzieło szeregu zespołów konstrukcyjnych — po przejściu prób w kolejnictwie uzyskał bardzo pochlebną opinię. Z uznaniem wyrażali się również o nim specjaliści krajowi i zagraniczni. Pierwsza seryjna partia lokomotyw spalino-wo-elektrycznych gotowa będzie jeszcze w bieżącym roku.



dlu zagranicznego, nie mogły być w pełni rozwiązane.

Komitet rozpatrzył przede wszystkim zagadnienie dotyczące kopalnictwa węgla. Nasze własne, (Dokończenie na str. 5)

960 TYS. TON ZIARNA W MAGAZYNACH • ZALEGŁOŚCI W OBOWIĄZKOWYCH DOSTAWACH • BARDZO MAŁO ZIEMNIAKÓW W PUNKTACH SKUPU.

Przebieg skupu płodów rolnych

WARSZAWA (PAP)

Na 2 mln. 260 tys. ton ziarna, które planuje się skupić z tegorocznych zbiorów, do 14 października wpłynęło do magazynów państwowych 959.300 ton, czyli ponad 40 procent rocznego planu.

W porównaniu z wrześniem tempo dostaw ziarna w październiku nieco się zmniejszyło. Najlepiej mówi o tym fakt, że do połowy miesiąca nie osiągnięto jeszcze nawet 30 procent planu miesięcznego. Warto przypomnieć przy-

tym, że wrześniowy plan skupu wykonali rolnicy w całości.

Kilka województw, które we wrześniu miały najlepsze wyniki w skupie nie potrafiło utrzymać się w czołówce. Rolnicy dolnośląscy dostarczyli do 14 października zaledwie 5 tys. ton ziarna. Gorzej niż we wrześniu wywiązują się także ze swych obowiązków na rzecz państwa rolnicy województw: szczecińskiego i poznańskiego.

Do punktów skupu napływa w dalszym ciągu dużo żywe. Podobnie jednak jak to miało miejsce w trzecim kwartale, słabo przebiegają dostawy obowiązkowe żywe.

Bardzo niezadowolająco kształtuje się również skup ziemniaków. Od początku kampanii rolnicy dostarczyli zaledwie 614 tys. ton, wypełniając jesienią plan dostaw zaledwie w 20 proc. Ilości te nie pozwalają na pokrycie nawet połowy zapotrzebowania na ziemniaki dla mieszkańców miast i ośrodków przemysłowych.

Za dobra inwestycyjne otrzymamy towary konsumpcyjne

WARSZAWA (PAP)

Toczące się od szeregu dni w Warszawie rokowania handlowe pomiędzy delegacjami Polski i Izraela zakończyły się podpisaniem protokołu ustalającego zakres wymiany towarowej pomiędzy obu krajami na okres roczny, poczynając od 1 listopada br.

Lista towarów, które będziemy importować z Izraela obejmuje m. in. owoce cytrusowe (pomarańcze i cytryny), opony i detki samochodowe, chemikalia i farmaceutyki, fosforyty i nawozy sztuczne oraz inne artykuły. Polska eksportować będzie do Izraela wyroby hutnicze, chemikalia, szereg artykułów rolniczych, artykułów przemysłu metalowego, papierniczego oraz poważną ilość dóbr inwestycyjnych — maszyny, obrabiarki i kompletne obiekty przemysłowe.

W Łodzi przegrywamy 3:0

Rozegrany wczoraj w Łodzi między państwowy mecz piłkarski między dziewcząt reprezentacji Polski i ZSRR zakończył się zwycięstwem gości 3:0.

Prawdopodobnie 30 października br. rozpoczęcie jesiennej sesji Sejmu

Projekt ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli

WARSZAWA (Polskie Radio)
Rada Państwa ma wkrótce podjąć uchwałę o terminie zwołania jesiennej sesji Sejmu. Przewiduje się, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się najprawdopodobniej 30 października br.

Tymczasem coraz intensywniej pracują komisje sejmowe. W opracowaniu znajduje się m. in. projekt ustawy o powołaniu Najwyższej Izby Kontroli, podległej bezpośrednio Sejmowi zamiast dotychczasowego Ministerstwa Kontroli Państwowej podległego rządowi. Powołanie Najwyższej Izby Kontroli, która działać ma na zlecenie Sejmu i składać ma sprawozdania z przeprowadzonych kontroli przed Sejmem, rozszerzy znacznie kompetencje naszego parlamentu.

Powołanie NIK wymaga podjęcia trzech aktów ustawodawczych: wprowadzenia

do Konstytucji rozdziału o kompetencjach NIK, uchwalenia ustawy o organizacji NIK i uchwały o stosunku NIK do Sejmu. (k)

Przyjazd jugosłowiańskiej delegacji kulturalnej

WARSZAWA (PAP)

18 bm. w godzinach porannych przybyła do Warszawy rządowa delegacja kulturalna Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z członkiem Związku Rady Wykonawczej FLRJ — Krste Crvenkovskim na czele.

Gości powitali na Dworcu Głównym w Warszawie przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki z min. Karolem Kurylukiem na czele.

Celem wizyty gości jugosłowiańskich jest zapoznanie się z życiem kulturalnym naszego kraju. Odwiedzą oni Łódź, Katowice, Kraków, Wrocław i Gdańsk; obejrzą również Nieborów i jego zbiory oraz miejsce urodzin Fryderyka Chopina — Żelazową Wolę. Przewidziane są też spotkania delegacji jugosłowiańskiej z polskimi środowiskami twórczymi.

Konferencja naukowa poświęcona 40-leciu Rewolucji Październikowej

SZCZECIN (PAP)

18 bm. odbyła się w Szczecinie pierwsza w kraju naukowa konferencja poświęcona 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zorganizowana przez zakład historii Pomorza Instytutu Historii PAN oraz Szkołę Nauk Ekonomiczno-Społecznych przy KW PZPR.

Tematem konferencji było zagadnienie wpływu Rewolucji Październikowej na ruch robotniczy Pomorza Zachodniego, które opracowane zostało wspólnie z historykami ośrodków uniwersyteckich NRD — z Rostocku i Greifswaldu.

Pogrzeb prof. B. Orgelbranda

WARSZAWA (PAP)

19 bm. odbył się w Warszawie, na Cmentarzu Powązkowskim, pogrzeb zmarłego w Poznaniu b. rektora Politechniki Poznańskiej prof. mgr. inż. Bolesława Orgelbranda — przewodniczącego Woj. Komitetu Obronców Pokoju i zastępcy przewodniczącego Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu. Nad trumną przemówili m. in. prorektor prof. Franciszek Zaidler w imieniu Senatu Politechniki i sekretarz MKOP red. Władysław Śleski w imieniu aktywów komitetów obrońców pokoju i komitetów Frontu Jedności Narodu w woj. poznańskim.

Prof. mgr. Bolesław Orgelbrand pochowany został w grobowcu rodzinnym, na który złożono dziesiątki wieńców.



satyryczno - rozywkowy
p.n.

„Kto jest kim?”

(oczywiście z nagrodami!)
ogłasza dla swoich Czytelników redakcja „Kaktusa”
w najnowszym (33) numerze pisma.

Do nabycia — w kioskach
Prenumerata — na pocztę

OSTATNIE SŁONECZNE DNI W GÓRACH

Wczasowiczki z DW FWP „Warta” na Bukowinie wykorzystują piękną słoneczną jesień.

CAF — Fot. Werner

Dla uczczenia pamięci ukochanej żony-Polki

Włoskie stypendium dla polskich rzeźbiarek

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie bawi włoski architekt inż. Pietro Bottoni, naczelny urbanista Mediolanu i wykładowca urbanistyki w Triście. Inż. Bottoni w porozumieniu z akademią sztuk pięknych w Mediolanie ufundował stałe — przyznawane co dwa lata — stypendium dla młodych rzeźbiarek polskich na dwu i pół miesięczny pobyt we Włoszech. O stypendium ubiegać się mogą za każdym razem trzy absolwentki polskich szkół plastycznych w Polsce.

Utworzenie tej fundacji posiadało głęboko uczuciowe. Zona inż. Bottoniego była Polką — Stella Sas — Korczyńska, rzeźbiarka — amatorka, która poznała on w 1937. P. Stella Bottoni zmarła w 1956 r. Dla trwałego uczczenia pamięci ukochanej żony, Polki, która uważała Włochy za swą drugą ojczyznę, prof. Bottoni umożliwił młodym absolwentkom naszych wyższych szkół plastycznych miesięczne studia w Mediolanie oraz półroczną podróż po Wenecji, Florencji, Rzymie, Neapolu i Capri.

Obniżka cen żerdzi iglastych

WARSZAWA (PAP)

Od 21 bm., a więc od najbliższego poniedziałku zaczną obowiązywać nowe, znacznie obniżone ceny żerdzi iglastych. Obniżkę tę wprowadza się na razie na okres do 31 grudnia br.

Zgodnie z nowym cennikiem za żerdzie niekorowane, grubości od 7 do 9 cm, nabywane bezpośrednio w lesie, chłopci płacić będą za 100 szt. 446 zł, zamiast jak dotychczas — 665 zł. Cena 100 szt. żerdzi grubości od 10 do 11 cm wynosić będzie 1.030 zł, zamiast 1.470 zł. Ceny pobierane przez składy handlowe będą odpowiednio wyższe. W pierwszym wypadku nabywca płacić będzie za 100 szt. żerdzi 624 zł, a w drugim — 1.370.

+na taśmie dalekopisu+

„WAGABUNDA” W USA

Teatr „Wagabunda” rozpoczął występy w Stanach Zjednoczonych. Spektakle „Wagabundy” spotkały się z serdecznym przyjęciem Polonii i z przychylną oceną prasy.

WŁOSKIE NAGRODY DLA POLSKICH PLASTYKÓW

W międzynarodowym konkursie na rzeźbę i grafikę, który odbył się w Carrarze (Włochy), dwóch artystów polskich zdobyło nagrody. W dziale rzeźby nagrodę uzyskał Karol Tchorek, w dziale technik graficznych —

„W chwili gdy piszę te słowa toczą się obrady VIII Plenum KC PZUR i w związku z tym napięcie oczekiwań warszawskiej ulicy rośnie z każdą godziną. Kioski są stale oblegane — wszyscy chcą jak najszybciej zaopatrzyć się w najnowszy numer gazety. Pamięć przekonanie, że Władysław Gomułka wejdzie wraz z innymi towarzyszami w skład kierownictwa partii...”

Tak pisał dokładnie rok temu nasz warszawski przedstawiciel.

„Ze wszystkich wypowiedzi, jakie zdołaliśmy osiągnąć, jasno wynikało, że uczestniczenie Władysława Gomułki w obradach Biura Politycznego i obecnie w VIII Plenum KC — było oczekiwane. Ludzie Poznania wyrażają przekonanie, że powrót tego działacza politycznego do aktywnego życia politycznego jest kontynuacją wskazań VII Plenum (...). Jego powrót jest jednym z wyrazów szybko przebiegającej „naprawy Rzeczypospolitej.”

Tak dokładnie rok temu pisał reporter.

Było to 20 października 1956 roku. Dzień potem całą Polskę obiegły słowa Wiesława wypowiedziane przez trybunę VIII Plenum:

„OD POSTAWY KLASY ROBOCZAJEJ ZALEŻY DZIEŃ DZISIEJSZY I PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ.”

Spójrzcie na to zdjęcie z Żerania. Dokonane zostało 21 października ubiegłego roku. Ono komentarzy nie wymaga...

Czy pamiętamy na co dzień o tych prawdach, które wówczas — rok temu — przyjęliśmy w skupionym uniesieniu za swoje?

Czy zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że „naprawa Rzeczypospolitej” to nie tylko słowa o socjalizmie, który był złośliwym i odczuwalnym dla najszerzszych mas, o suwerenności, której praktyka pokrywałaby się z odczuciem narodu, i o demokracji, która oznaczałaby nie ślepe, nie narzucone, lecz świadomie i dobrowolnie przyjęte obywatelskie prawa i obowiązki?

Ze to nie tylko słowa, lecz przede wszystkim sprawa długotrwałej i cierplivej pracy — zawodowej, społecznej, kulturalnej i politycznej?

10 LAT TEMU
w Głosie

Państwowa Opera w Poznaniu pod dyktando Zygmunta Łatożewskiego otworzyła sezon moniuszkowską „Halką”. Na sukces przedstawienia złożyły się przede wszystkim trzy główne role: Halki (Fedykowska), Janusza (Woźniczko) i Jontka (Fr. Arno).

Już wkrótce Zarząd Miejski opuszcza budynki przy ul. Kanta i Matejki, by przenieść się na stałe do Zamku. Gmach przy ul. Matejki otrzyma Wydział Humanistyczny UP, zaś w budynku przy ul. Kantaka znajdzie miejsce Wydział Prawno-Ekonomiczny UP. Tak więc Zamek, pamiętając po niemieckim architekcie, stanie się obecnie siedzibą polskich władz miejskich.

Ogłoszenie z dnia 21 października 1947: „Chiromantka! Przyjechała na krótki czas, przepowiadać zdumiewającą przyszłość i przyszłość. Poznań, ul. Klonowicza 4 m. 5 (Lazarz)“.

Wobec wyczerpania ustalonej poprzednio przez budżet Ministerstwa Skarbu kwoty biletów skarbowych, wydany został ostatni dekret upoważniający Ministra Skarbu do podwyższenia emisji do 10 miliardów złotych.

W czasie ostatniego pobytu w Poznaniu p. Prezydent R. P. Bolesław Biłt dowiedział się o trudnościach finansowych miasta, wynikających z zadłużenia Uniwersytetu Poznańskiego za wodę, gaz i elektryczność na sumę 6.000.000 zł. P. Prezydent poprosił Ministerstwo Skarbu o pomoc finansową dla miasta, dzięki czemu Skarb Państwa pokryje całkowicie dług Uniwersytetu.

Przełom październikowy tym procesom pracy dał dobry początek. Lecz nie początek dzieła wieniec.

To dobrze, że mamy kierownictwo, które, niezłomie stojąc na gruncie Października, konsekwentnie, krok za krokiem zmierza do pełnej realizacji jego idei.

To bardzo dobrze, że — dzięki polityce tego kierownictwa — Polska, nie roniąc nic ze swego socjalistycznego dorobku, demokratycznym porządkiem stojąc — jest suwerennym państwem, zdolnym do zabezpieczenia integralności swych granic.

Ale — godzi się przypomnieć — my to państwo tworzymy, my: obywatele Rzeczypospolitej Ludowej. A to zobowiązuje nas na równi z kierownictwem.

I my — każdy — każdy — mamy prawo i obowiązek postawić pytanie: co uczyniłeś w tym roku dla dobra twojej Ojczyzny?

W najcięższych chwilach łączą zawsze Polaków bezgraniczna miłość Ojczyzny. Krew dla Niej gotowiśmy przelać, życie oddać.

Czy łatwiej z miłości Ojczyzny krew i życie oddawać, czy też pracować dla Niej?

Pozostawmy te pytania — tu, na papierze — bez odpowiedzi. Rachunek sumienia Polaka bowiem musi być dokonywany nie od święta, lecz na co dzień.

Bez względu na wyznanie.

Nie, Nie chciałem Was niepokoić.

Myślę jedynie, że dziś, gdy bilansujemy nasz dorobek, trzeba pamiętać nie tylko o tym, czego dokonaliśmy i co stanowi słuszny przedmiot naszej dumy.

Mogliśmy dokonać znacznie więcej, przecież to prawda. 20 października 1957 roku umyślamy to sobie.

To dobrze, bo rok minął...



Żerani, 21 października 1956

Targowe marzenia — i rzeczywistość

ROZMOWA
DZIENNIKARZA
Z DYREKTOREM

Międzynarodowe Targi Poznańskie, to temat, który interesuje mieszkańców stolicy Wielkopolski nie tylko w okresie otwarcia MTP, ale przez cały rok. Nic dziwnego. Targi są przecież przedmiotem słusznej chwały poznaniaków. Chcąc więc zaspokoić choć w części ciekawość naszych Czytelników podajemy dziś na ten temat garść interesujących szczegółów.

Dyrektor Zarządu MTP — Stefan Askanas wrócił niedawno z podróży, w czasie której odwiedził międzynarodowe targi w Wiedniu, Belgradzie, Zagrzebiu, Hanowerze, Frankfurtu n. Menem i Offenbachu. Gdyby mógł zrealizować — jak powiedział — wszystkie swoje marzenia, to chciałby mieć w Poznaniu teren Targów Zagrzebia, architekturę z Belgradu, możliwości techniczne Hanoweru (specjalny parking samochodowy zdolny jest pomieścić 42 tys. wozów!) a przy tym wszystkim — kameralność targów w Offenbachu (targi skórzane — miejscowość oddalona o 7 km od Frankfurtu). No, ale to są tylko marzenia.

A co z rzeczywistością? Rzeczywistość jest też cie-

kawa, zwłaszcza że zagranica ocenia nasze Targi jako jedno z najlepszych w świecie i że coraz wyraźniej stają się one miejscem spotkań kupców całego świata i to spotkań nie tylko mających na celu zawieranie transakcji, lecz także wymianę poglądów i poczynienie handlowych spostrzeżeń. Obecnie chce się to podtrzymać i jeszcze bardziej rozwijać: szczególnie zaś nacisk położony na zainteresowanie Targami wystawców i kupców z krajów zamorskich oraz gospodarczo zaniedbanych.

Żeby to wszystko osiągnąć trzeba Targi stale udoskonalać. Co planuje dyrekcja w tej dziedzinie już na najbliższe MTP?

— ZWIEKSZENIE wielkości pomieszczeń dla central polskiego handlu zagranicznego, żeby mogły one zatrudnić więcej osób (oby fachowców z prawdziwego zdarzenia, a nie jakieś bardziej lub mniej reprezentatywne uzupełnienie ekspozycji!) dla obsługi zagranicznych kupców lepiej, szybciej i solidniej.

— ZMIANĘ systemu magazynowania opakowań ekspozycyjnych dla szybszego wydawania zamówionych przez zagranicznych klientów towarów i sprawniejszego likwidowania remanentów po zakończeniu Targów.

— POWAŻNE zmniejszenie ilości zwiedzających, tych, co tylko przyjeżdżają żeby zaspokoić ciekawość (a ściślej — żeby wyczerpać nogi w poznańskich sadzawkach z tą przy Operze na czele), zabranie zwiedzania Targów dzieciom.

— OSTATECZNE wyłączenie z ekspozycji wszelkich prototypów oraz towarów, których producent nie może dostarczyć ewentualnemu nabywcy do połowy następnego roku kalendarzowego. Choć to zagadnienie dotyczy raczej producentów, jednak w pewnym sensie świadczy o Targach. Czy wobec tego nie zobaczymy żadnych prototypów? Owszem, ale chyba tylko w specjalnym pawilonie (myśli się o takim) przeznaczonym tylko dla prototypów i dla zilustrowania postępu technicznego naszego przemysłu.

— NA POZÓR drobiazg, ale istotny: zmniejszenie hałaśliwości Targów drogą ograniczenia muzyki z gigantofonów (dla słuchaczy wóśos przysporzył niejednemu „Siwy wos!”) i zmniejszenie miejsc wypoczynku (wypoczywać można w Puszczykowie!).

Czy wszystkie te zapowiedzi zostaną zrealizowane? Poczekamy, zobaczymy...

O wiele poważniejsze i trudniejsze do urzeczywistnienia są sprawy związane z polepszeniem (koniecznym!) zaplecza Targów.

Najważniejsze z nich, to zwiększenie liczby pokoi dla gości zagranicznych. Rektor UAM nie zgodził się na odstąpienie Domu Akademickiego dla gości targowych. I

jako rektor — w trosce o poziom studiów (Targi zbiegają się z okresem egzaminów) chyba postąpił słusznie. Obiętywnie jednak sprawił „kwatremistrzom” nie lada kłopot. Jedynym wyjściem jest natychmiastowe rozpoczęcie budowy nowego hotelu, a przede wszystkim — jak postuluję (czy słusznie?) dyrektor MTP — oddanie na hotele gmachów, które tę funkcję pełniły przed wojną („Polonia” — obecnie szpital wojskowy i „Monopol” — obecnie Technikum Kolejowe). Do budowy hotelu — zdaniem dyrektora Askanasa (popieramy!) — można włączyć mieszkańców Poznania (coś w rodzaju akcji) i ich rodziny z zagranicy oraz kupców i wystawców przybywających rokrocznie do Poznania.

Nie bez znaczenia jest troska tych poznaniaków, którzy co roku wynajmują pokoje „zagranicznikom”, o podniesienie kultury mieszkaniowej, oczywiście w miarę możliwości. Na marginesie anegdotalny fakt. Jednemu z Polaków zwiedzających Targi Wiedeńskie przyszło kwatrować w prywatnym i wcale nie luksusowym mieszkaniu. Pierwszego dnia pani domu go zapytała:

— Przepraszam pana bardzo, jakiego koloru ręcznik chciałby pan używać?

— Ale powróćmy do samych Targów. Dyrektor Askanas uchylił rąbką swych ekspansyjnych planów perspektywicznych. Czego tam nie ma! I parking na kilka tysięcy samochodów (po drugiej stronie ul. Głogowskiej, tam, gdzie przecina ją boczna kolejowa) i nowe hale wzdłuż Głogowskiej i Gen. Świerczewskiego (dotychczasowa ma być zburzona) oraz na samym placu św. Marka, ba i nawet ekspansja — i to już całą gębą! — tam, gdzie teraz męczą się biedne zwierzaki (za wyjątkiem szczurów) w Ogródzie Zoologicznym. Tu wraz z mieszkańcami ZOO wdychamy: żeby te plany jak najprędzej doczekały się realizacji. Przynajmniej nasz Ogród Zoologiczny przed tym znajdzie właściwe miejsce.

Kiedy słuchając tych dalekosiężnych planów, z niedowierzaniem kiwałem głową, usłyszałem:

— Gdyby pan 4 lata temu powiedział, że powstanie tyle hal, ile ich przez ten czas powstało, uwierzyłby pan?

Musiałem się przyznać do porażki. Tym bardziej, że już — tam, gdzie stał pawilon amerykański — rosną mury nowoczesnej hali o powierzchni ponad 7 tys. m², która usytuowana jest właśnie według perspektywicznego planu rozbudowy Targów.

Pod koniec tych targowych rozważań ciekawa wiadomość: Targi „działają” już bez żadnych dotacji państwowych! Fundusze, które państwo włożyło w te niewątpliwie kosztowne inwestycje zaczynają przynosić dochód. I trzeba dodać, że mimo zamiarów pobudowania w przyszłości niejednej jeszcze hali, dochód ten będzie z roku na rok wzrastał...

Marian FLEJSIEROWICZ

z łamów
POZNAŃSKIEJ PRASY

„Tygodnik Zachodni”

Bogusław Kogut próbuje zbilansować polski Październik (art. „Październik dzieje się dziś”). Najpierw pisze o sprawach polityki wewnętrznej, o demokratyzacji życia społecznego i stwierdza, że „zdobycze października” zdołały się na tyle utrwalić, iż stały się nieodwracalnymi.

Najtrudniejszą sprawą jest przebudowa tzw. modelu gospodarczego. Wiele odnalazła już swoją perspektywę i można śmiało przewidywać, że jej rozwój w najbliższych latach będzie pomyślny.

Natomiast w przemyśle i handlu koncepcje rodzą się wolniej. Kogut pokazuje przyczyny kłopotów ze zmianami strukturalnymi przemysłu i handlu.

W konkluzji artykułu czytamy: „Mówiąc o modelu mamy przecież na myśli także i organizację samej produkcji na każdym szczeblu, każdym stanowisku roboczym. Zerkając zazdrośnie na stopę życiową Niemców czy Anglików, rzadko kto z nas pamięta, że te wyniki osiągnięto tam w dużej mierze dzięki wielkiej dyscyplinie produkcji, wielkiej wydajności każdego zatrudnionego, od robotnika poprzez majstra, do inżyniera. Nasze zaś opóźnienia na drodze przebudowy gospodarczej spowodowane są nie tylko strukturalnymi trudnościami (które n. b. okazały się bardziej ważne niż to niejednemu z nas wydawało się przed rokiem) i „nienadążaniem” koncepcji — są one w dużej mierze także wynikiem biernej, można by rzec — konsumpcyjnej postawy większości obywateli, którzy miast szukać — każdy na swoim odcinku — najlepszych rozwiązań, wolą czekać, aż władza rozstrzygnie, zatwierdzi, zagwarantuje.

Wniosek jest jeden: precyzyjna koncepcja modelu jest konieczna, ale ona sama cudów nie zdziała, nawet gdy ją zaopatrzyć w etykietę „października” przez największe „P” pisanego. Potrzebna jest nasza wytrwała praca i obywatelska dyscyplina.”

„Gazeta Poznańska”

Na przykładzie kilku poznańskich zakładów przemysłu lekkiego (p. ch.) omawia ten sam problem (art. „Czy rok powinien wystarczyć?”). Szereg zmian na lepsze już widać, jak choćby połączenie przemysłu garbarskiego, obuwniczego i artykułów skórzanym w jeden Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, ale widać też przesadną ostrożność w zmianach.

„...Improwizować na dłuższą metę — pisze (p. ch.) — nie można. Społeczeństwo obserwuje i ocenia. Coraz częściej aktywista partyny w fabryce jest przyciska do muru męczącymi pytaniami: co dalej? On, człowiek partii rządzącej, powinien przecież wiedzieć! Znać perspektywiczny plan działania swojej partii w przemyśle, transporcie, handlu. On jednak zna tylko suche cyfry 5-letki. Wie, gdzie i jakie powstają fabryki. Lecz jakimi metodami te cyfry obiekta być będą w czasie? Ma co prawda w niektórych sprawach swoje osobiste zdanie. Wypowiadać jest wielokrotnie na różnych zebraniach i naradach. Ale czy to jego zdanie jest słuszne, czy jest zgodne z tym co sądzi kierownictwo partii — tego nie jest za bardzo pewny. I mimo to li coraz częściej sam zniecierpliwiony zerka do góry. Tam przecież toczyła się dyskusja nad przyszłym „modelem”, tam pracują różne komisje powołane przez partię i rząd. Niechże uchyli rąbką tajemnicy. Od VIII Plenum mija rok.”

„Wyboje”

Artykuł Michała Misiernego „O skandal w Clochemerle” stanowi śniegienie do żródeł braków poznańskiego życia kulturalnego. Autor dochodzi do nast. stwierdzenia:

„Od pewnego czasu, ściślej, od drugiej połowy 1956 roku, środowisku kulturalnemu Poznania przybyła nowa, ekspansywna siła — młodzież. Nie, nie my — z „Wybojami”. One są, lepszym czy gorszym produktem tej ekspansji. Myślę o nowych nazwiskach w zakresie teatru dramatycznego i estradowego, myślę wreszcie o tych nowych siłach, które lada dzień się objawiają (organizacja kulturalna — np. festiwal poezji, plastyki). To młode środowisko nie powinno dać się bezboleśnie zasymilować przez clochemerlowską przewagę w środowisku starszym. ono powinno się w sprawach środowiska wypowiedzieć.”

Opr. M. S.

Jak długo będzie krążyć?

Jak długi będzie żywot pierwszego sztucznego satelity Ziemi? — Z pytaniem tym zwrócił się przed stawiciel PAP do wybitnego uczonego, zastępcy sekretarza wydziału nauk technicznych PAN prof. dr. Michała Lunca. Oto jego odpowiedź:

Przy pomocy ogólnych praw mechaniki łatwo można obliczyć zależność pomiędzy średnią odległością satelity od Ziemi a okresem jego obiegu wokół Ziemi. Początkowy okres obiegu równał się 96 min. i 2 sek., a średnia odległość od Ziemi wynosiła 570 km. W miarę trwania jego podróży czas obiegu ulega skróceniu wskutek oporu, jaki stawia — zwłaszcza w dolnej partii orbity — górna warstwa atmosfery. Przy obniżeniu się satelity zaledwie o 20 km opór ten powiększa się prawie dziesięciokrotnie.

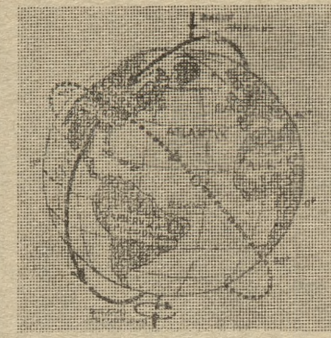
Łatwo można wywnioskować, iż przy skróceniu czasu obiegu o jedną sekundę, średnia odległość satelity od powierzchni Ziemi maleje o 0,8 km. Według danych znanych mi z prasy, bardzo zresztą niepewnych, okres obiegu wynosi około 95 min. i 55 sek. czyli jest o 7 sek. krótszy niż w pierwszym dniu podróży satelity. Wynikałoby z tego, że jego odległość od Ziemi zmniejszyła się średnio o 5 km. Jednocześnie jednak

jego orbita staje się coraz bardziej okrągła — wynika stąd, iż najmniejsza odległość orbity od Ziemi maleje b. powoli.

Można więc przewidzieć jak długo mniej więcej sputnik krążyć będzie dokoła Ziemi. Kiedy czas jego obiegu wokół Ziemi spadnie poniżej 85 min. „śmierć” sztucznego satelity będzie przesądzona. Znajdzie się on wówczas w gęstszych warstwach atmosfery, rozgrzeje po jakimś czasie do białości i po prostu wyparuje. Jak wiemy, sputnik jest kulą o niewielkiej powierzchni i bardzo cienkiej powłoce: przy średnicy 60 cm waży on wraz ze swymi wszystkimi wewnętrznymi urządzeniami 83 kg.

Nie przewiduję w każdym razie, aby sputnik róż leciał się wcześniej niż przed upływem kilku miesięcy swych podniebnych podróży.

Inaczej ma się sprawa z krążącym wokół Ziemi sztucznym rakietą. Według danych TASS z 17 bm., okres jej obiegu wokół Ziemi ulega skróceniu o 5 do 10 sek. w ciągu doby, co oznacza, że szczyłek ten obniża się o 4 do 8 km, na dobę. Opór stawiany przez atmosferę jest w tym przypadku znacznie większy, ponieważ powierzchnia ostatniego członu rakiety jest większa niż powierzchnia sputnika.



Linia ciągła przedstawia orbitę lotu satelity radzieckiego, linia przerywana — projektowany lot przyszłego sztucznego księżycy USA.

Od dzbanka z wodą do sztucznego księżycy

Wypuszczenie pierwszego sztucznego satelity Ziemi sprawia, że na Księżycu spoglądają ostatnio nie tylko z kochani. Może więc warto z tej okazji zastanowić się nieco nad prawami, które rządzą jego lotem.

Księżyc ma masę wprawdzie 80 razy mniejszą od Ziemi, lecz mimo to ta masa wyraża się trylionami ton. A siła grawitacji, jaka

Z opublikowanych dotychczas bardzo skąpych szczegółów można wnosić, że radziecki sztuczny księżyc krąży po orbicie eliptycznej, obiegając Ziemię w czasie 96 minut ze średnią prędkością około 8 km na sekundę, w średniej wysokości 900 km ponad powierzchnią Ziemi (patrz rys. obok).

Ma on kształt kuli o średnicy 58 cm (waga: 83,6 kg). Wewnątrz niej są zainstalowane: instrumenty badawcze i pomiarowe, jako też radiostacja nadawczo — odbiorcza. Odpowiednia aparatura przekazuje wyniki pomiarów stacji nadawczej, która przekazuje je Ziemi, pracując na falach: 15 i 7,5 m.

Jeden już krąży, dalsze robią się. Zapowiedź wyrzucenia następnego satelity w dniu 7 listopada br. podtrzymuje nadal napięcie na całym świecie. W Barcelonie toczą się właśnie obrady VIII Międzynarodowego Kongresu Astronautycznego, gdzie zagadnienie satelitów jest „gwóździem”, przyciągającym uwagę wszystkich uczestników.

metrów. W tej odległości wystarcza prędkość 1 km/sek., żeby wytworzyć siłę odśrodkową, która potrafi zrównoważyć siłę przyciągania.

Gdy jednak odległość satelity jest mniejsza, a więc gdy orbita przebiega w pobliżu Ziemi, gdzie siła przyciągania jest znacznie większa, to tu siła odśrodkowa musi być odpowiednio większa. W pobliżu Ziemi prędkość satelitarna wynosi mniej więcej 8 km/sek.

Prawa te od czasów astronoma Keplera i fizyka Newtona były już dobrze znane. Należało go „tylko” wprowadzić na stosowną wysokość ponad powierzchnię Ziemi, nadać mu tam właściwy kierunek ruchu i odpowiednią prędkość. Ale dotychczas nie umieliśmy tego zrobić.

Astronomowi z pomocą przyszedł astronauta ze swoją rakietą, która jeszcze niedawno była tylko zabawką, potem — bronią, aż wreszcie stała się po tężnym narzędziem nauki i awangardą przyszłych podróży międzyplanetarnych.

W. BIAŁOBRORSKI



Wowa Guškow i N. Barmin grają główne role w nowym filmie produkcji radzieckiej „Mały bohater”. Akcja filmu nawiązuje do walk ostatniej wojny.

Klienci jednego z barów w Buffalo, w USA, mogą zamówić nowy cocktail, który ochrzczono nazwą „Sputnik”. Przepis nowego cocktailu podaje barman, który go sporządził: trzy „bipy” (sygnał nadawany przez sztuczny księżyc radziecki) wódki, jeden „bip” wermutu, mieszać po zawsze tej samej orbicie, dodać „satelitę” w postaci malej okrągłej cebulki. Barman ten przekonał się już, że cztery „sputniki” wystarczą, aby klient... uleciał w przestworza.

Nie tak się dawniej popijało!...

Już starożytni zdawali sobie sprawę z fatalnych skutków spożywania alkoholu i dlatego zarówno państwo ówczesne, jak również kapłani religii starożytnych — zwalczali pijaństwo, nawet przez całkowity zakaz spożywania napojów odurzających.

3 tysiące lat temu cesarz chiński wydał edykt przeciw alkoholowi mający charakter prohibicyjny. Na mocy tego edyktu zakazana była w Chinach produkcja, sprzedaż i spożywanie napojów z zawartością alkoholu. Twórcą religii buddyjskiej, Budda — około 2500 lat temu — zakazał swym wyznawcom picia „soków somy” czyli napojów fermentowanych. Starożytni Żydzi, posiadali zakon Rehabitów, hołdujących abstynencji. Również Egipcjanie i Fenicjanie zwalczali pijaństwo i w tym celu wydali przepisy, prawne, mające zaradzić złu. W Sparcie — znanej z surowości obyczajów i cnót obywatelskich — zohydowano pijaństwo w oczach młodzieży, pokazując jej skutki nadmiernego spożywania napojów alkoholowych przez niewolników.

Prawo rzymskie szło jeszcze dalej. Zakazywało bowiem stosunków małżeńskich w stanie nietrzeźwym. Dzisiaj po tylu wiekach od tego mądrego zakazu — tysiące kretyńców i debitów świadczą o całkowitym lekceważeniu przez małżeństwa tego zakazu, który nie nie stracił na swojej powadze i znaczeniu. A przecież niebezpieczeństwa spożywania napojów odurzających w czasach antycznych nie można

porównać z alkoholizmem naszych czasów. Warto podkreślić, że Grecy i Rzymianie którzy nie znali jeszcze destylacji alkoholu (tj. alkoholu powyżej 15—16 proc.) — spożywali wino, i to mieszając je z wodą w proporcji 3/4 i wody i 1/4 i wina. Należy przypuszczać, że ten zwyczaj był rezultatem długich obserwacji i doświadczeń, które ostrzegały przed spożywaniem czystego wina.

My mieszkamy również, ale... wódkę ze spirytusem!

(m. u.)

W Berlinie otwarto specjalną szkołę dla manekinów, które będą w przyszłości prezentować najnowsze modele sukni. Głównym programem wykładow i ćwiczeń jest nauka elegancji. Ponieważ właściwość ta jest mile widziana przez mężczyzn u każdej kobiety, zamieszczamy dwa zdjęcia obrazujące odpowiednie ćwiczenia.



Uczestniczki kursu, widoczne na zdjęciu u dołu, łączą wspomnienia z okresu sprzed... laty z dbałością o smukłość figury. Podobno pelzanie w takiej pozycji odbiera radykalnie zbędne kilogramy wagi. Może więc również warto męża zachęcić? Zyczymy powodzenia!

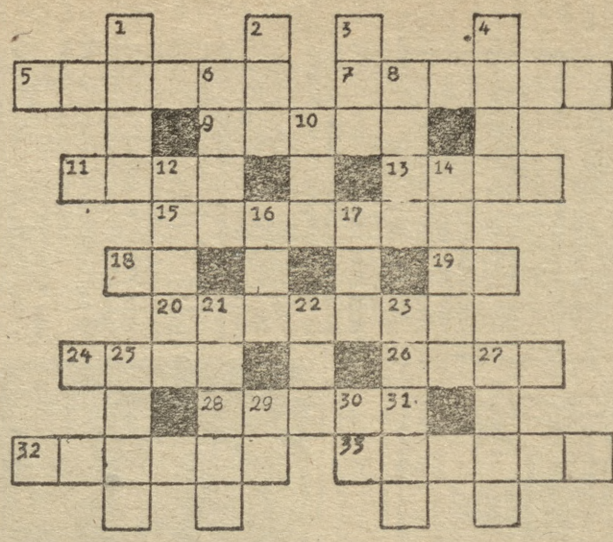
Fot.: „B. I.”

O żółwiach, łosiach i żubrach

Jedyny praktycznie istniejący dziś rezerwat żółwi znajduje się nad jez. Orłowo w pow. nidzickim. Żyje tam około 10 żółwi. Mimo ochrony nie widać dotąd przyrostu naturalnego żółwi.

W Puszczy Kampinoskiej żyją 32 sztuki łosi. W ub. roku część stada wypuszczono na wolność. Poza tym żyje w Polsce ok. 100 łosi w okolicach Rajgrodu.

Największą hodowlę żubrów na całym świecie posiada w tej chwili Polska. Największy ośrodek hodowli żubra mieści się w Puszczy Białowiejskiej — 47 sztuk. W Pszczynie żyje 14 sztuk, w Niepołomicach — 16, w Puszczy Boreckiej na Mazurach — 7 i w Smardzewicach koło Tomaszowa Maz. — 14 żubrów. Planuje się założenie nowych rezerwatów w Beskidach i Bieszczadach. (V)



Znaczenie wyrazów

Pozłomo: 5 — dziłki koń, 7 — imię autora powieści „Ryby śpiącej w Ukajali”, 9 — nieorane pola, 11 — rozmowy, 13 — rzecz nietykalna, 15 — krzeselko, 18 — marka samolotu, 19 — rzeka w Syberii, 20 — cecha wrodzona, 24 — nosiła szlachta, 26 — opłata za przewóz, 28 nazwa befsztyka, 32 — bawi i kole, 33 — bunt.

Pionowo: 1 — mieści się nad okiem, 2 — antylopa (wspak), 3 — rodzaj doliny, 4 — znana przelęcz w Tatrach Polskich, 6 — pogoda, 8 — pisane w kamieniu, 10 — np. perskie, 12 — tkanina, 14 — maleńkie źródła wielkiej energii, 16 — wał, 17 — „...”, się od błędów, 21 — żył w starożytnym Rzymie, 22 — imię sławnego rzeźbiarza, 23 — następuje przed nocą, 25 — papiery (wspak), 27 — fotel panującego, 29 — karta, 30 — miara powierzchni...

Kościć musi być!

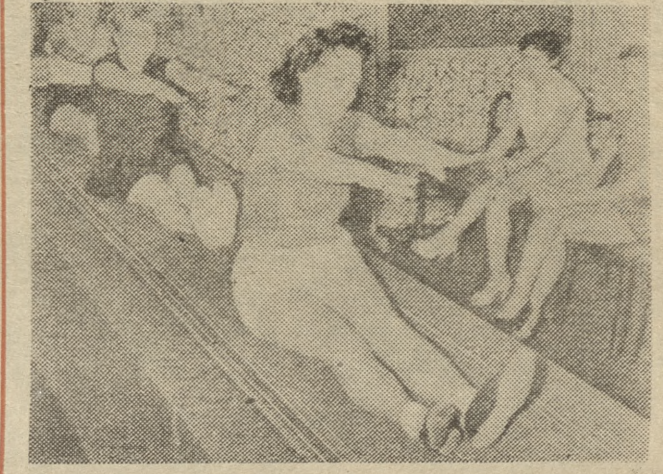
W Singapurze kandydatki na królowe piękności muszą się wykazać również nienaganną budową kości. Dlatego też na podium ustawia się aparat rentgenowski, przed którym przyszłe „miski” muszą kolejno defilować.

Męska decyzja

Sto tysięcy eunuchów hinduskich kategorycznie zażądało od premiera Nehru uregulowania swego losu. Twierdzą oni, iż zostali poszkodowani na skutek uzyskania przez Indie niepodległości. W minionym okresie, to jest w czasie panowania angielskiego, 11 tysięcy księży i maharadzów oraz 33 tysięcy bogatych mahometan posiadających swoje haremy. Byli stróżami haremu i żądają wypłacenia odszkodowań lub rent oraz zapowiadają zwołanie kongresu. Warto tu dodać, że I kongres eunuchów odbył się 3 lata temu w miejscowości Lucknow. Wzięło w nim udział 4 tysiące eunuchów.

A my takich kłopotów nie mamy

Pani Katherine Booley z Long Beach (Kalifornia), jadąc swoim autem potrafiła i uszkodziła mikrosamochód, pochodzący z europejskiego importu. Zeznając w sądzie, p. Booley powiedziała: „Nie wiem jak się to stało, usłyszałam jedynie szmer, podobny do tego, gdy najedzie się na puste pudełko od butów...” (mz)



Bez słów

UŚMIECHNIJ SIĘ!

— Ach, panie hrabio, pan gryzie tak zmysłowo...

Rys. Picard

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Wresień, który w tym roku zdradził tradycję największego miesiąca jesieni i ze zło-topolskiego stał się mroźnodeszczowy — skazał nas na towarzystwo czcicieli brida i „Watry”. Zamknięci w trzydziestoosobowym, dość eleganckim zakopiańskim „Efwu” — kpiłszy z siebie w duchu nawzajem, obrzucając drwiacy mi spojrzaniem: — oni — „wytyrane” włóczkami trampki i sztruksowe spodnie, my — pantofelki na szpileczkach i wąskie, wygięte nad kamizelką mi krawaty.

Przy posiłkach witały nas — modyfikowane, zależnie od humorów — okrzyki: „Czołem ta termicy! Wy jeszcze tutaj? Nie na Rysach?”. „Na razie pasujemy” — odpowiadał mi ponuro, patrząc na błyszczące w blady słońcu, białe od śniegu szczyty.

Pierwszy triumf święciliśmy dzięki wspaniałej, mocnej kawie, zaparzonej po turecku w schronisku na Hali Kondratowej. „Szatan, panie mecenasie, nie kawa!” — mówił potem z przejęciem jeden z „nich”. Jurek — „Europejska zdecydowanie wysiada”. Na kawę wzięliśmy go po malutkim, „ceperskim” spacerku do Kuźnic. Deszcz ominął tego dnia Zakopane bokiem, a słońce walczyło bohatercko z chmurami, raz po raz odnosząc zwycięstwo. „Wszystko to piękne, ale ja jeszcze dzisiaj nie piłem kawy!” mruzczał Jurek, zatrzymując się przyjemność pierwszego sam na sam z górami. Mi jaliśmy właśnie schronisko na Kalatówkach, które obrzucał tęsknym wzrokiem. „Wiedzie — powiedziałam, patrząc na niego spod oka — można by skoczyć na Kondratowa, ale czy Jurek wytrzyma w tych swoich butach?...”. „Spytał tylko, czy jest tam kawa i ruszył ostro naprzód. A potem już był „masz”. Z uporem szukał po całych Krupówkach trampki nr 45 (ma się tę nogę!) Kiedy wreszcie zdobył — każdy pogodniejszy ranek witał niezmiennie propozycją: „No to co? Idziemy?”.

Poszliśmy, kiedy słońce stopiło ostatnie białe plamy na północnej ścianie Giewontu: na-

sza trójka, „nawrócony” Jurek i dwie panie, które uległy nie tyle może nęcącym wizjom górskiej wędrówki, ile osobistemu urokowi Jurka. Po drodze dyskretnie wypytywałam ich o dotychczasowe kontakty z górami, Jurek chwalił się „swoją” Kondratową, Marysia i Ola wspominały o... Gubałówce. Zalaną słońcem Boczań skusił do zejścia na Gasienicową. „No i co, daliście radę?” pytałami z udanym niepokojem. „Zartujecie chyba!” — odpowiadali z żarliwością nowicjuszy. Po obfitej jajecznicy zjedzonej w Murowańcu, podjęliśmy męską decyzję: idziemy przez Zawrat



Rys. L. Kapczyński

na Świnicę, a potem się zobaczy. Pogoda przepiękna, nikt nie jest zmęczony, wszyscy mają ochotę...

Droga nad Czarny Staw Gasienicowy zgodnym chórem ochrzcieli ceptostadą; wyznakowany szlak nad Zmarzłym Stawem wzbudzał nieco więcej szacunku, zmuszając do ostrożniejszego obchodzenia kamieni, powleczonych szklistą warstwą. Śledziliśmy te polyskujące w słońcu lusterka lodu ze wzrastającym niepokojem. W nocy padał deszcz, jest bardzo chłodno, wyżej te lusterka mogą się zamienić w ładną ślizgawkę. Wzięliśmy trójkę prowadzonych na górski chrząst między siebie i ruszyliśmy na podbój pierwszych klamer. Łańcuchy parzą ręce zimnem; zdrewniałe palce trzeba co chwilę rozgrzewać w kieszeniach. Gorąco zapewniamy Marysię, że gor-

szych przejść już nie będzie. Ktoś idący z tyłu pogwizduje dla fasonu, choć przyspieszony zmęczeniem oddech zrywa co chwilę melodię. Przełęcz Zawratu zwisa nad głowami ciężkimi poszarpanymi balkonami szarych głazów. Jeszcze trochę marszu i wyjdziemy na słoneczną, południową stronę.

Nagle czołówka staje w miejscu. Przytuleni do skał zadzieramy w górę głowy. Obłędzony łańcuch nakazuje dalszy trawers po opadającym stromym kamiennym uplacie. Nie gorszego od przejść, które mamy już poza sobą, gdyby nie błękitnawo-skalista, polkrywająca kamień powłoka z lodu. Za plecami czujemy zimno kilkunasto-metrowego uskoku. Przed sobą widzimy w tej chwili tylko tę złośliwą, błyszczącą płaszczyznę.

— Tędy będzie ciężko. Nie ma czym skruszyć lodu. Spróbuję górą, bez łańcucha — słyszmy od czoła. Patrzmy z niepokojem na ręce szukające uchwytów, na trampki, opierające się czubkami o skalne wypięty. Przelezie? Zaciśkam po szkolnemu kciuki palców. Wolniutko podciągając się w górę, omijając polyskującą szklawą trawers.

— No, jestem. Ale wy tędy nie dacie rady.

— Zarozumiałe! — myślę, spoglądając ku niemu zezem, ale w tej samej sekundzie przyznaję mu rację. Oni są przecież pierwszy raz w górach. Skupieni w ciasną gromadkę patrzymy na zdobyty już prawie przełęcz, na przebyta od Zmarzłego drogi i na tę gładką, lodową ściankę, którą trzeba pokonać kilkoma zdecydowanymi krokami. Usiłuję ułożyć sobie najrozsądniejszy plan przejścia, ale zamiast tego zaczynam łapać myśli zupełnie chaotyczne: Mam takie słabe ręce! Jeśli się pośliznę — trampki nie nadają się na lod — nie utrzymam ciężaru całego ciała na rękach. Tym bardziej, że będą skostniałe od łańcucha. To naprawdę nie-mądre pchać się dalej, skoro nie jesteśmy przygotowani jak należy. Patrzę na Marysię, potem na Olę... Rozumiem teraz znaczenie branego, zawsze za frazesy powiedzonka: poszarzała twarz. A zresztą może to tylko z zimna?

— Wracajmy. To nie ma sensu! Mamy pod opieką kobyty — decyduje nagle Jurek. Skwapliwie przyznaję mu w duchu rację, mówiąc jednocześnie głośno:

— Przesadzysz.

Czuje, że koniecznie powinienam się teraz śmiać i rzucam znowu żartobliwie:

— A może by tak jakieś sygnały nadać? Może helikopter...

— Nie ma sensu tu stać. Idę i już.

Czyję ręce chwytają obłędny łańcuch. Stoimy w milczeniu, patrząc jak tamten mocuje się ze zdradliwą, śliską powłoką. Wiem, że zdany jest wyłącznie na własne siły. Diabli biorą na to, że nikt z nas nie może mu pomóc. Wreszcie ostat-

Konrad Suterski

smutek^{*)}



Chciałbyś brać w dłonie echo smutku?

to tak jakby siadały na nich nitki babiego lata, roztopione zachody słońca, wtedy musiałabyś być też smutna, bardzo smutna

nie potrafisz

własny smutek jest łatwiejszy, jest zapachem kwiatów, umiowaniem marzeń, jest białym szalem, w który otulasz się, kiedy zimno, własny smutek jest łatwiejszy, przychodzi sam, nie trzeba wyciągać dłoni,

mojego smutku nie pochwyisz, moje nitki babiego lata są zupełnie cienkie, są tak cienkie, że nie poczujesz, kiedy musną twój policzek,

uśmiechnę się jak z żartu pomyślisz, że jestem szczęśliwy i dotkniesz moich włosów,

to nie, detykaj, nie wiedząc o mnie.

(Z tomiku poezji grupy „Wierzbak”, który ukazał się już na półkach księgarskich, nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.)

nie podciągnięcie na rękach, noga trafia na suchy grunt — przeszedł.

— Maryska — teraz ty. Posłusznie stawiam nogę na lodzie, kurczowo trzymając się łańcucha. Po dwóch krokach odwraca w naszą stronę pełne łez oczy.

— Ja się tak strasznie boję! Ani kroku dalej nie zrobię. Ja tu zostanę!

Wybucham trochę zanadto krzykliwym śmiechem:

— Fajna jesteś! Może mamy cię przeszkakiwać? Nie wygłupiaj się!

Najbardziej boję się tego, że skostniałe ręce odmówią jej posłuszeństwa, że puści łańcuch. Dwie, trzy minuty denerwującego napięcia i beładnych słów, którymi usiłujemy dodać jej odwagi — wreszcie Marysia rusza. Ktoś z góry podaje jej rękę. Przeszła! Ola jest teraz pewniejsza siebie:

— No, skoro ona przeszła...

Jurek przesadza złośliwą, szklistą przeszkodę trzema dosłownie susami, (ten ma nogi!) ale widzę, że nerwowo zagryza wargi.

— O rany, ja chyba wróć!

— mówię i stawiam pierwszy krok na lodzie. I nagle przestaje się bać, zapominam o tym, gdzie jestem, zapominam o wszystkich wtłaczanych mi niegdyś w głowę prawidłach o „prawej ręce i lewej nodze”. Lecę na oślep, byle prędzej być z nimi.

— Rany boskie, idiotko, co ty wyprawiasz? — słyszę nagle nad głową.

Przytomnieję i widzę, że stoję na skrzyżowanych nogach, nie trzymając łańcucha. Zupenie zwariowałam — mówię w duchu, ale już posłusznie stawiam nogi według wskazówek płynących z góry. Dwa kroki — i koniec. Nie mam pojęcia jak przeszłam. Oni mówią, że najszybciej, ale najgłupiej. Nie oglądając się za siebie ruszamy naprzód bez słowa. Dopiero na słonecznej stronie, u stóp szczytu Świnicy siadamy obok siebie, sięgamy po papierosy i cukierki.

— No, teraz się zacznie — myślę, patrząc z niepokojem w stronę dwóch pozostałych z naszej trójki. — Teraz dopiero posypia się gromy na nasze głowy. Nasi nowicjusze zasuną nam tu niezłą wiazankę. Ta idiotyczna historia z lodem zepsuła na pewno cały urok ich pierwszego rendez-vous z górami. Nie nadajemy się, psia-krew, na swatów. Z tej znajomości miłość się chyba nie zrodzi.

— Popatrzcie, ależ tu jest cu downie! — mówi Marysia, roz-cierając zmarznięte ręce. A Jurek spoglądając na swoje nowe trampki rzuca:

— Do licha, szkoda, że nie kupilem wibratorów. Na drugi rok będę mądrzejszy.

Wanda CHILA

Co przywieziono ze Spitsbergen

Statek „Bałtyk” przywiózł do kraju pierwszą ekipę polskich naukowców, którzy — w ramach prac Międzynarodowego Roku Geofizycznego — w ciągu paru miesięcy przeprowadzali badania na Spitsbergen.

Są w niej tzw. glaciolodzy, którzy pod kierownictwem profesora Kosiby z Wrocławia badali na lodowcu Verenskijöld i sąsiednich — temperaturę, wilgotność, kierunek wiatrów, stopień zachmurzenia, parowania, przyrostu i ubytku lodu, nasłonecznienie i wiele innych zjawisk, oddziaływających na lodowce w tym polarnym kraju.

Specjalne badania przeprowadzono na przedpolu lodowca. Tu dużo roboty mieli nasi specjaliści od spraw peryglacyjnych: prof. Dylk i prof. Jahn.

W fiordzie Hornsund na Spitsbergen przeprowadzano badania magnetyzmu ziemskiego, w porozumieniu z ekipami z sąsiednich stacji szwedzkich, norweskich, fińskich i szwajcarskich. Ujawniono np. częste i nagłe zmiany pola magnetycznego. W przyszłości obserwacje te poprowadzą przyrządy samorejestrujące.

Grupa kierowana przez inż. Birkenmajera i przez uczestników wyprawy z r. 1934 r. oraz doc. Siedleckiego, przeprowadza badania struktur geologicznych, starając się określić ich wiek.

Towarzyszący wyprawie przyrodnik Puchalski powraca z zapasem wykonanych filmów z życia ptaków na Spitsbergen — a świat ptasi jest tam szczególnie bogaty, jak na niesprzyjające warunki ziemni lodowatych wichrów i krótkiego polarnego „lata”.

Na Spitsbergen pozostała grupa „zimująca”. W jej skład wchodzi 10 osób: meteorolog, obserwator zorzy polarnej i aktywności, obserwator zjawisk jonosferycznych, geodeta - astronom, glaciolog, radiotelegrafista, lekarz i „administracja” obozu. Ta grupa dokona zdjęć zorzy polarnej, wspólnie z pobliską stacją radiotelegraficzną, w związku z badaniami jonosfery, można będzie obserwować radiotraski, rozchodzenie się i zanikanie fal radiowych, ich korelację z ruchami zorzy polarnej itd.

Wszystkie te prace mają ogromne znaczenie dla wyników badań MRG. Z obserwacji polskich uczonych skorzysta nauka; niektóre, podjęte po raz pierwszy, pozwolą rozjaśnić wiele wątpliwości. Szeroką obserwacji uczeni polscy przekazują bezpośrednio do stacji innych krajów.

W. KOR

Nowy film René Claira

Nazwa ubogiej dzielnicy paryskiej „Porte des Lilas” („Brama Bzów”) niewiele nam mówi. A jednak jest w niej wiele poezji; słysząc tę nazwę, można by wyobrazić sobie sklepienie kwiatów, altanę splecioną z pachnących, pastelowych ksić. Rzeczywistość tej dzielnicy wygląda mniej kwieciste. Lu dzie i rzeczy noszą tam piętno ubóstwa.

René Clair znów wraca do ulubionego przez siebie środowiska paryskiego przedmieścia. Przypomnijmy sobie choćby „Pod dachami Paryża”, czy „Piękności nocy”. A więc staroświecka knajpka, wyboiste ulice, oświetlone sennymi latarniami. Ale scenografia ta u Claira nigdy nie razila naturalizmem. Przeciwnie — potrafił on z niej zaw sze wyczerpać wiele poetyckiego piękna. Podobnie jest w „Bramie Bzów”. Claira interesuje nie tylko życie w tym zamkniętym światku — na równi, a nawet może bardziej od tego, fascynują go marzenia tych ludzi.

Juju, główny bohater filmu, to czterdziestoletni paryski „gavroche”, który z życia zna jedynie smutną rzeczywistość włóczki — pijanstwo. Juju nie bardzo wie, po co żyje: dziś pije, jutro może się powiesić, a nie mogąc być sobą, gra rolę zmyślnych postaci. W głębi serca tęskni za wielką przyjaźnią i znajduje ją u Artysty, który jest włóczką jak i on, ale którego od pustki chroni muzyka i poezja.

Pewnego dnia w sennie dzielnicy policja organizuje obławę. Szukają niebezpiecznego bandyty. Akurat Juju ukradł pasztec w sklepie — pasztec z wątróbki. Mało tego — już po odejściu policji zza pleców przyjaciół pojawia się groźna postać z rewolwerem w ręku: poszukiwany bandyta ukrywa się u nich.

Tutaj Clair — znów jak najbardziej pozostając wier-nym sobie — znakomicie wyko-

rzystuje komiczny kontrast między pocziwymi włóczkami a groźnym bandytą. Obaj pomagają mu — Artysta, żeby go się pozbyć. Juju — bo w skrytości ducha podziwiał bandytę.

Nie chodzi o to, by opowiedzieć całą treść filmu. Należy spodziewać się, że ujrzymy go zresztą na naszych ekranach. W każdym razie wygląda na to, że „Brama Bzów” będzie bardziej clairowskim filmem, niż oglądane ostatnio „Wielkie manewry” i z pewnością dostarczyć jego wielkiej sztuki.

(Opr.: jb)



Pierre Brasseur (Juju) i Georges Brassens (Artysta) w nowym filmie René Claira „Porte des Lilas”.



„Życie artysty” (współczesne go)

„New Yorker”



UDZIAŁ CHINCYKÓW
W REWOLUCJI
PAŹDZIERNIKOWEJ

30 do 40 tysięcy Chińczyków wstąpiło ochotniczo do Armii Czerwonej w roku 1917 w Rosji — informuje ukazujący się w Szanghaju dziennik „Wenweipao”.

BANKIET
NA CZĘŚĆ ELŻBIETY II

Prezydent USA Eisenhower w godzinach wieczornych 17 bm. wydał bankiet w Białym Domu na cześć bawiącej obecnie w Stanach Zjednoczonych królowej angielskiej Elżbiety II i towarzyszących jej osób.

VUKMANOVIC W KAIRZE

Na zaproszenie rządu egipskiego, 17 bm. przyleciał samolotem z Addis Abeby do Kairu wiceprezydent Jugosławii Vukmanović; będzie on bawił w Kairze trzy dni.

MASZYNY ZSRR DO 50 KRAJÓW

W roku 1957 Związek Radziecki zawarł umowy na dostawę maszyn z 50 państwami m. in. z Indiami, Egiptem, Iranem, Austrią, Afganistanem, Meksykiem, Grecją, Danią i Libanem.

Coraz więcej zachorowań na grype

BELGRAD (PAP). Epidemia grypy, jaka panuje w Jugosławii, stała się przyczyną zgonu 20 mieszkańców tego kraju. Od początku epidemii do chwili obecnej w Jugosławii zanotowano ponad 100 tys. wypadków grypy.

PRAGA (PAP). Z powodu grypy zostały odwołane w Czechosłowacji wszystkie imprezy sportowe. W niektórych miastach zamknięto kina i lokale rozrywkowe.

NOWY JORK (PAP). Amerykańska służba zdrowia podała do wiadomości, że od czerwca br. zanotowano w USA 1.637.000 wypadków grypy azjatyckiej.

GENEWA (PAP). W ciągu ubiegłego tygodnia ilość wypadków zachorowań na grype w Szwajcarii wzrosła z 13.700 do 26.600.

ZMIANY W KONSTYTUCJI © WALKA Z INFLACJĄ
SOLIDARNOSC ATLANTYCKA © KONTYNUACJA
POLITYKI ALGERSKIEJ

Program polityczny Pinaya

PARYŻ (PAP)

Kolejny kandydat na premiera Francji Antoine Pinay przedstawił w piątek na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego program przyszłego rządu w razie uzyskania przezeń inwestytury.

Na czoło swych postulatów Pinay — który miałby piastować w przyszłym rządzie również stanowisko ministra spraw zagranicznych i ministra finansów — wysunął sprawę zmiany konstytucji. Pinay dowodził, że rząd powinien być upoważniony do rozwiązania Zgromadzenia Narodowego po 18 miesiącach kadencji Zgromadzenia o ile by w ciągu tego okresu dwukrotnie miało miejsce obalenie rządów zwykłą — a nie jak dotychczas absolutną — większością głosów. Przy takiej zmianie konstytucji głosowanie nad kwestią zaufania przesądzałoby nie tylko o losach rządu, lecz również o losach Zgromadzenia Narodowego.

Pinay zapowiedział także, że jeśli Zgromadzenie Narodowe w ciągu najbliższych 6 miesięcy nie zajmie się sprawą o dynacji wyborczej, jego rząd wystąpi z inicjatywą w tym kierunku i zgłosi zmiany tego rodzaju, by zapewniły utworzenie większości rządowej.

Jeśli chodzi o politykę gospodarczą Pinay oświadczył, że rząd jego postawi sobie za cel zwalczanie inflacji i zmniejszenie 250-miliardowego deficytu, by doprowadzić do zrównoważenia budżetu w 1959 roku.

Pragnąc pozyskać poparcie chłopstwa francuskiego, Pinay zapowiedział subsydiowanie eksportu artykułów rolnych.

Reasumując swój program gospodarczy Pinay powiedział: „Kraj nie powinien konsumować więcej niż produkuje, ani też wydawać więcej niż wynosi jego dochód”.

W dziedzinie polityki zagranicznej Pinay zadeklarował się jako

zwolennik solidarności atlantyckiej.

W stosunku do Algieru Pinay zapowiedział kontynuowanie dotychczasowej polityki.

Jak podkreślają agencje zachodnie, przemówienie programowe Pinaya było oklaskiwane przez poujadystów i inne ugrupowania prawicowe oraz przez część centrum.

Zgromadzenie Narodowe nie przyjęło programu Pinaya

PARYŻ (PAP)

Francuskie Zgromadzenie Narodowe nie zatwierdziło programu prawicowego kandydata na premiera — A. Pinaya. Tym samym Pinay nie otrzymał misji utworzenia nowego rządu. Przesilenie rządowe we Francji trwa więc nadal.

Dymisja rządu fińskiego

HELSINKI (BBC)

Po wyrażeniu wotum nieufności przez parlament fiński rządowi premiera Sukselaina, rząd fiński podał się do dymisji. Prezydent Finlandii zwrócił się do Sukselaina z prośbą o pozostanie na stanowisku premiera do chwili utworzenia nowego rządu.

W ZSRR buduje się największe w świecie siłownie atomowe

WASZYNGTON (PAP)

Senator Albert Gore (demokrata ze stanu Tennessee), który w tych dniach powrócił z podróży po krajach Europy m. in. po Związku Radzieckim, oświadczył w piątek, że jak mu powiedzieli specjaliści rosyjscy, w ZSRR rozpoczęto budowę 2 potężnych elektrowni atomowych, większych nawet niż te siłownie amerykańskie, które znajdują się w sferze projektów.

Specjaliści radzieccy poinformowali senatora, iż większa z 2 budowanych siłowni atomowych będzie miała moc 420.000 kilowatów, zaś moc drugiej elektrowni wyniesie 400.000 kilowatów. Obie siłownie zostaną uruchomione w 1960 r.

Przed wyborami do rad narodowych w Jugosławii

BELGRAD (PAP)

Wkrótce rozpocznie się w Jugosławii wybory do gminnych rad narodowych. Komisje wyborcze opublikowały życiorysy dotyczące wysuniętych kandydatów na radnych.

W Macedonii, gdzie wybory odbędą się już w nadchodzącą niedzielę, wysunęło 7.778 kandydatów do izb gminnych i 3.309 — do izb wywodów. Grupy obywateli zaproponowały 7 kandydatów. Jak wiadomo, jugosłowiańska ordynacja wyborcza przewiduje możliwość wysuwania kandydatów przez określoną ilość obywateli niezależnie od zebrań wyborczych.

W Chorwacji wysuniętych zostało 33.393 kandydatów. Liczba zgłoszonych kandydatów znacznie przekracza ilość miejsc w radach, toteż odpadną kandydatury, które otrzymają najmniejszą liczbę głosów. (WI)

Kredyt czechosłowacki na budowę kopalni węgla

(Dokończenie ze str. 1)

ograniczone środki inwestycyjne nie pozwalają budować nowych kopalni węgla i dlatego też plan 5-letni zakłada, że wydobycie tego

surowca zostanie w najbliższych latach utrzymane w zasadzie na tym samym poziomie. Zrozumiałe jest więc, że w takiej sytuacji nie możemy zwiększać eksportu węgla, nie możemy realizować w pełni m. in. także i zamówień Czechosłowacji na ten artykuł.

Sztuczny księżyc »gwiazda przewodnią«?

MOSKWA (PAP)

Jak informuje dziennik „Sowietskij Flot” sztuczne księżycy Ziemi mogą odgrywać rolę „gwiazdy”, według których nawigatory na statkach określiliby ze znaczną dokładnością miejsce ich położenia na morzu i prowadzili je po wyznaczonym kursie. Z usług sztucznych księżyców mogliby korzystać również nawigatorzy samolotów stratosferycznych i jonosferycznych.

1/7 część drogi na Marsa...

MOSKWA (PAP)

Upłynęło 13 dni od momentu, gdy sztuczny księżyc rozpoczął okrażanie naszej planety. W okresie tym przebiegł on po naszym nieboskronie miliony kilometrów. Przebyta przez niego droga jest dwadzieścia razy dłuższa niż odległość od Ziemi do Księżyca, a równa się 1/7 drogi z Ziemi na Marsa podczas największego zbliżenia tej planety do naszej Ziemi.

Zatwierdzenie wyroku na J. Łojasa

WARSZAWA (PAP)

16 bm. w Sądzie Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa rewizyjna procesu Jana Łojasa. Sąd Najwyższy nie uwzględnił wniosków obrońców i karę dożywotniego więzienia na Jana Łojasa zatwierdził.

Pracownicy poszukiwani

Trzech cholewkarzy przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej „Obuwnik” w Sreńm. K6458

Kwalifikowanych szklarzy zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy „Czystość”, Poznań, ul. Mickiewicza 36. Wynagrodzenie według stawki akordowej K6476

Palacza c. o., numerowego ze znajomością języka obcego oraz robotnika do lekkich prac przyjmie Hotel „Orbis-Bazar”, Poznań, al. Marcinkowskiego 10. K6479

Każdą ilość skubaczek drobin oraz 3 palaczy na c. o. przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Jajczarsko - Drobiarskie Wydział Produkcji Drobiarskiej, Poznań-Junikowo, ul. Wykopy 2/4. K6510

Inżyniera lub technika budowlanego z uprawnieniami na stanowisko kierownika technicznego oraz technika budowlanego na stanowisko kierownika robót zatrudni od 1 listopada Spółdzielnia Pracy Branży Budowl. we Wrzesni, ul. Kościelna 18. 30592g

Praca

Pomoc domowa dochodząca, potrzebna zaraz. Poznań, ul. Zakrętu 12, I piętro (boczną Ostrorogą). 30784g

Mechanik na maszyny biurowe potrzebny zaraz. Centrala Maszyn, Poznań, Czerwonej Armii 59. 30832g

Potrzebna gospośnia z gotowaniem do domu lekarskiego, Poznań, Stary Rynek 95/96 m. 6, od godz. 15-18. 30887g

Introligatorkę względnie chętną do pracy introligatorskiej zatrudni na stałe Zakład Introligatorski „Librum”, Poznań, Ogrodowa 11. 30889g

Krawcowe kwalifikowane na konfekcję dziecięcą i niemowlęcą potrzebne. Dobra zapłata. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30904g.

Chalupniczek na płaszczyk, skafandry dziecięce potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30915g.

Wdowa prowadząca samodzielnie zakład zegarmistrzowski zatrudni zaraz mistrza zegarmistrza względnie czeladnika po egzaminie z 3-letnią praktyką. Grzeszkowiakowa, Ostrów Wlkp., Kaliska 12. 30908g

3 modelki zaangażujące natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30972g.

Pani do dziecka z referencjami potrzebna zaraz. Wynagrodzenie 600-700 zł. Poznań, Stary Rynek 52b m. 6. 30998g

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Uposzczenie dobre, oddzielny pokój służbowy. Puszczykowo, Zródłana 2 m. 3. 30993g

Repasarka potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 31025g.

Tokarnię posiadam. Przyjmuję wszelkie prace tokarskie metalowe również precyzyjne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30835g.

Nauka

Kurs biurowości z nauką pisania na maszynach i księgowości organizuje pod nadzorem wiceministra Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 653-11. Zamiejscowa służba korzysta zniżkę kolejowych szkolnych. 31020g

Kupno

Wosk pszczoły, czysty, susz — kupuje, wymienię na węzeł gwarantowany. Sławomirski, Poznań-Solacz, ul. Podolska 3, tel. 14-32. 30775g

Rury i grzejniki (kaloryfery) do centralnego ogrzewania kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30598g.

Pierze gęsie i kaczne nowe, niedarte i darte kupuję. „EMKAP” M. Mielcarek, Poznań, ul. Szkolna 5 — Rzem. Wytwórnia Pościeli i Kolder — Mech. Czystałnia Pierza. 30537g

Kupię silnik elektryczny nowoczesny ca 16 kW 1400-2800 obrotów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30586g.

Kupię samochód nowy małodrożowy. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30910g.

Futro karakulowe wzgl. popielicowe tylko nowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30963g.

Kupię cegły dziurawki, Förster, wapno i tragarze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30964g.

Maszynę do szycia również starszy system kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30985g.

Dywan perski kupię. Zgłoszenia pisemne: Warszawa 23. Obrońców 11 m. 5. Henryka Falek. K6485

Sprzedaz

Drzewka orzechów włoskich wysokie silne i zdrowe 5-7-letnie w cenie 25-35 zł sprzedaje: Plokarz, Poznań-Krzyszyn 14. 30608g

Dnia 21. X. 1957 r. w pierwszą rocznicę śmierci. sp.

MGR. ROMANA CIESIOŁKI

odprawione zostaną Msze św. o godz. 7 w kościele XX Zmarłych w kościele przy Rynku Wileckim oraz o godz. 8 w kościele parafialnym, przy ul. Kościelnej.

O tym zawiadamia 30935g RODZINA

31061g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motocykl SHL Poznań, al. Pułaskiego 26 (warsztat). 30596g

Sprzedam motocykl DKW 500 cm. SB z wózkiem. Poznań-Staroleka, ul. Bystra 22 m. 1. 30497g

Sprzedam okazynie samochodów bagażowy 500 kg marki Stoewer na nowym ogumieniu. Wiadomość: Poznań, ul. Roosevelta (przy Teatralnej) warsztat od godz. 10-16. 30762g

Futro męskie, zamieszane, zagraniczne sprzedam. Poznań, Popłaskiego 5 m. 4, tel. 654-16. 30782g

Pianino w bardzo dobrym stanie, nowoczesne sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86 V wejście. 30806g

Pustaki ściennie „Alfa” sprzedam. Wasilewski. Opalenica, ul. 5 Stycznia (Betoniarńia). 30825g

Spiesznie sprzedam platformę 4-5 ton. w bardzo dobrym stanie, dobre ogumienie. Kościeln. plac Sojuszu 6 nr tel. 363. 30828g

Sprzedam telewizor — radio-adapt — nowy oraz szafę 4-drzwiową, orzech. Poznań, Wolska 7, przy- stanek za Gospodą Targową. 30903g

Pokój męski, czarny dąb sprzedam. Poznań, Małeckiego 28 m. 2. 30944g

Samochód osobowy Fiat 600 Multipla pilnie sprzedam. Walcz, tel. 482 w godz. do 9. 30945g

Szafierkę stołarską (puc-maszyną) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30966g.

Cement sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30967g.

Sprzedam samochód DKW, stan pierwszorzędny, ogumienie nowe „Firestone”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30973g.

Maszyna do robienia siatek parkanowej na motor i ręczna, futro męskie, duże, dobre, okazynie sprzedam. Poznań-Debiec, Brzozowa 23 m. 3. 31001g

Platformę 5-tonową, parę dobrych koni sprzedam (stała praca z koncesją). Poznań-Debiec, Brzozowa 23 m. 3. Zgłoszenia od godziny 17-22. 31002g

Sprzedam rury do centralnego ogrzewania 2,5 cala około 100 mb. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 31006g.

Tanio sprzedam pompę mechaniczną z motorem oraz nutrie 3-miesięczne. Styperek, Poznań-Zabikowo, Swierczewskiego 15. 31034g

Sprzedam samochód Opel Super 4-cylindrowy na chłodzie. Puszczykowo, cukiernia. 31060g

Sprzedam pianino czarne. Poznań, Paderewskiego 1 m. 10. 30683g

Sprzedam samochód osobowy. Murowana Goślina, Polna 1. 30713g

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszkowe we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 29425g

Lokale

Samotna, samodzielna rzemieślnicza poszukuje pokoju z kuchnią, samodzielnie, wyremontowaną lub odbudowaną, względnie zamienię — oddając pokój. Bardzo korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30914g.

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe z łazienką w centrum Ostrowa Wlkp. na 3-pokojowe w Poznaniu lub Warszawie, Nowak, Poznań, Kościuski 70 m. 8. 30954g

Inżynier samotny poszukuje pokoju. Cena obniżona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30997g.

Garażu pilnie poszukuję. Poznań, tel. 634-07. 30999g

Zamienię samodzielnie mniejsze 2 pokoje z kuchnią, łazienką i spiżarnią blisko centrum na większe. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 31038g.

Nieruchomości

Wille, 10 móg ogrodu z parkiem, przy lesie, jeziorze, elektryfikowane (miasto uzdrowiskowe), 250.000 zł. Dom 11 móg 7 zabudowaniem 100.000 zł. Spiesznie sprzeda: Adamski, Chodzież, Rataje 1. 30604g

Dom (nieukończony) z pięknym sadem (około 300 drzew owocowych) sprzedam. Poznań, tel. 622-46 od godz. 7-10 i od 18-22. 30654g

Domek 3-pokojowy (partenowy) z wszelkimi wygodami, przy tramwaju, zamienię na obiekt większy do 2 ha, najdalej 10 km od Poznania. Warunek: światło, dom 4-izbowy przy możliwej komunikacji, mogą dopłacić do 100.000 zł. Goronki, Poznań, Swierczewskiego 11. 30702g

Domek jednorodzinny z ogrodem w Poznaniu lub woj. poznańskim natychmiast kupię. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: Tomaszewicz, Poznań, Kościuska 47. 29830g

Kupię parcelę do 80.000 zł przy dogodnej komunikacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30995g.

„PIROMETRY” LAMPY

PIEKARNICZE TERMOMETRY pręto- we 0-7000 C. oraz

PRZYRZĄDY do pomiaru wyższych temperatur z gwarancją

WYKONUJE „M. I. S.” WROCŁAW, Traugutta nr 133 m. 10 telefon 72-77. K6388

Budynek mieszkalny (willa) przy przystanku tramwajowym na Jeźcach wraz z zabudowaniami gospodarczymi sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń: Swierczewskiego 3 dia 30865g.

Parcelę blisko ulicy Grunwaldzkiej od 50.000 zł oraz na przedmieściach Poznania każdej wielkości od 2.000 zł za 1000 m² poleca Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 30874g

Kamieniec, wille z wolnym mieszkaniem, wybór parceli poleca i poszukuje: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 30885g

Ogród 630 m w dobrym miejscu z zezwoleniem budowania domu jednorodzinnego oddam za nowy samochód „Moskwicz”, „Record”, „Simca”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30902g.

Parcelę w okolicy Botaniku, Grunwaldzkiej, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30932g.

Kupię parcelę budowlaną w Poznaniu przy dogodnej komunikacji lub domek jednorodzinny. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 30936g.

Wille, jednorodzinna, komfortowa, nowo wybudowana, ogrodem, całą rodziną, nadająca się do 2 rodzin, blisko Poznania, 250.000 zł. Domek jednorodzinny, półmorgowy ogrodem, cały wolny, blisko Poznania, 100.000 zł. Domek trzypokojowy wolny, bez ogrodu (Juniko- wo), 80.000 zł. Sprzeda: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 30937g

Parcelę do 120.000 zł kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30983g.

Wille trzypokojowa, centralnym ogrzewaniem, całą wolną, 275.000 zł. Sprzeda. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 30984g

Parcelę willową w Puszczykowie, oparkowaną zadrzewioną sprzedam. Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 30992g

Kupię parcelę pod budowę wille jednorodzinnej w bardzo dobrym punkcie miasta lub wille na ukończeniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30994g.

ŚWIECE ZNICZE LAMPKI NA GROBY

kupisz we wszystkich

drogeriach MHD

K6519

Wille 5-pokojowa całą wolną (Mosina) 280.000 zł, wille z pięknym ogrodem (Zabikowo) 320.000 zł, domek 3-pokojowy, hektar ziemi (Luboń) 230.000 zł, oraz wiele podobnych sprzeda. Grawiec, Poznań, Garbary 53. 31014g

Kupna 100 gospodarstw rolnych mniejszych i większych od prywatnych właścicieli spiesznie poszukuje Krawiec, Poznań, Garbary 53. 31015g

Koldry przerabiam z pierziny i wełny. Poznań, Gajowa 4 m. 6a. 30891g

Wspólnika z gotówką 60.000 zł przyjmie do prowadzenia rentownego przedsiębiorstwa produkcyjnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30922g.

Posiadam lokal, uprzątnię, szukam wspólnika z gotówką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 30987g.

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzińskie 68. 31044g

Lekarskie

Doktor medycyny Ehrenkreutz, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, przyjmuje: Poznań, Dąbrowskiego 4, drugie piętro. 29099g

Dr med. J. Słuzar specjalista chor. wewnętrznych, specjalista chorób płucnych własne laboratorium od godz. 10-12 codziennie. Wtorki, czwartki i soboty od godz. 10-12 i 14-18. Poznań, ul. 27 Grudnia 11 m. 7, tel. 49-92. 30962g

Różne

Koldry przerabiam, nowe szycie. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 291

Obrázky staromiejskie

Klimat staromiejskich uliczek wabi przechodnia odmiennością. Jest niepowtarzalny. Wązkiutkie, a mimo to ruchliwe, eiche, a mimo to pełne życia, promieniście jak strumyki spływają ku rynkowi. Tramwaj nie razi tu nowoczesnością, a do pomykających wariów samochodów łatwo się przyzwyczaić.

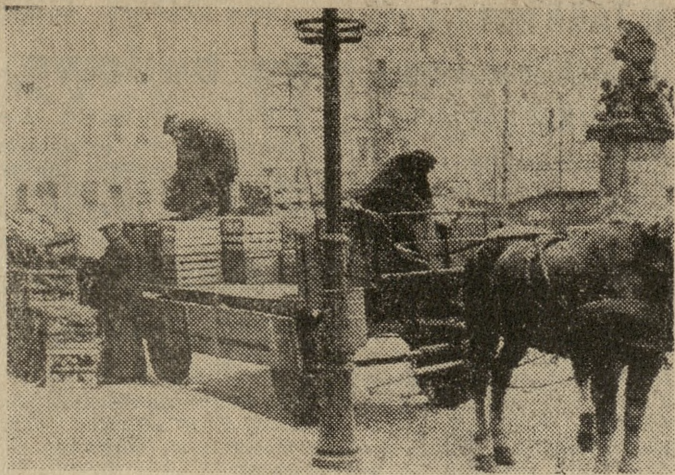
Nierzadko zaturkocze wóz po bruku. To ziemniaki zwożą do piwnic zapobiegliwych mieszczan, albo węgiel na zimę. Przed sklepem spożywczym rośnie na chodniku sterta skrzyń z kalafiorami (zdj. 1). Ostatni upominek jesieni dla smakoszy.

Czasami z hałasem przerażającym wyladowany budulec traktor. Na placu przed ratuszem trwają bowiem roboty przy odbudowie staromiejskiej Wagi. W wykopie roją się postacie robotników.

Dzielnica kontrastów. Wszędzie przedziwnie się tu splata: warkot samochodowych silników z ciszą sennych uliczek, bicie ratuszowego zegara z chrzęstem betoniarzy na placu budowy.

Przechodniów jakoś to nie dziwi. Przywykli. Spieszą do swoich codziennych spraw.

Przy postoju dorożek konnych zatrzymuje się młody człowiek. Dla „kawatu“, a może snoibizmu rozpięta się w powozie. Każde dorożkarzowi wozie się po mieście. Ten miał szczęście! — myślał o koledze — przesiadł dorożkarza, przymykając sennie oczy. Coraz trudniej rywalizować z tradycją z nowoczesnością, choćby jeździło się 10 lat jak Jan Kudy. No cóż, koniku, odpocznijmy? Masz przekąś sobie... (zdjęcie 2).



Zdjęcia (2) K. Przychodzki



Ostrowskie inwestycje

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie 9 bm. na posiedzeniu dokonało podziału limitu inwestycyjnego dla miasta na rok 1958. Ogółem na inwestycje w przyszłym roku otrzymał Ostrow 6 mln. 300 tys. zł. Z sumy tej na budowę szpitala przeznaczono 2.700 tys. zł.

Jedną z największych bolączek Ostrowa jest brak wody. Aby chociaż częściowo poprawić tę sytuację, przeznaczono 1.100 tys. zł na budowę nowej stacji pomp, nowej stacji transformatorowej oraz rozszerzenie sieci rurociągowej. Gazownia otrzymała z inwestycji 750 tys. zł na nową piecownię. Rozbudowa sieci kanalizacyjnej, gazowej i wodociągowej ma pochłonąć 600 tys. zł.

Na dokończenie budowy domu mieszkalnego Prezydium MRN, przekazano 1.150 tys. zł. Ponadto z kredytów inwestycyjnych, będących w dyspozycji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Ostrow otrzymał 1 mln. 100 tys. zł na budowę nowej szkoły w dzielnicy zacharzewskiej i 970 tys. zł na dokończenie budowy bloku mieszkalnego DBOR na Osiedlu Robotniczym. (mi)

Na marginesie



— Gdyby nie ten wstrętny zapach perfum, kto wie, czy bym się dzisiaj na niego nie zlakomiła.

Wykłady dla rodziców

Po przerwie wakacyjnej Uniwersytet dla Rodziców wznowia swą działalność. Pierwszy wykład na temat „Rodzina a wychowanie dziecka” wygłosi doc. dr Józef Kwiatek — 24 bm. o godz. 18 w sali 17 Uniwersytetu im. A. Mickiewicza (al. Stalingradzka 1).

Następne wykłady odbywać się będą co czwartek każdego tygodnia o godz. 18 i zawsze w sali nr. 17. Temat przyszłego wykładu ustalony zostanie na pierwszym spotkaniu z rodzicami i przez nich wysunięty.

Konkurs na wspomnienia o tajnym nauczaniu

Tajne nauczanie w latach okupacji na ziemiach włączonych do Rzeszy Niemieckiej (Pomorze, Poznańskie i Śląsk) prowadziło nie tylko do niebezpiecznych warunków i w sposób niezorganizowany. Trudno więc dzisiaj ustalić rozmiary pracy oświatowej i jej treści czy form organizacyjnych. Całkowicie tej pracy nie może być dokładnie zobrazowany bez pomocy tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób brali udział w tajnym nauczaniu.

Poznańskie Towarzystwo Pedagogiczne zwraca się więc z apelem do wszystkich nauczycieli, organizatorów, rodziców i uczniów,

by opisać swoje wspomnienia z tego okresu życia. Dla opracowania historycznych tych czasów będą cenne i ważne zarówno obszerniejsze relacje mówiące o sprawach organizacyjnych tajnego nauczania, jak również krótkie lecz szczere opisy, opowiadania.

Przed wszystkim chodzi o materiały na temat organizacji nauczania, listy i wykazy uczniów i nauczycieli, treści przedmiotów, metod nauczania, warunków pracy.

Poznańskie Towarzystwo Pedagogiczne ogłasza konkurs z nagrodami na te prace. Forma opracowania jest obojętna. Zaliczanie do materiałów autentycznych dokumentów pożądana.

Termin nadsyłania prac — 31 grudnia br. na adres: Poznańskie Towarzystwo Pedagogiczne, Poznań, ul. Fredry 10 — III piętro.

3.000 zł. otrzyma zwycięzca I nagrody, 2.500 przewidziano na dwie II, 1.500 zł. dla czterech III nagród, cztery bezpłatne wyjazdy na 2-tygodniowe wczasy oraz 100 wyróżnień książkowych.

Najlepsze prace zostaną także opublikowane w specjalnym wydawnictwie, zaś ich autorzy otrzymają, niezależnie od nagród, odpowiednie honoraria autorskie.

(an)

Kręgi afery konińskiej

Wielka afery w konińskim PZGS (o sprawie tej informowaliśmy już naszych Czytelników) zaczyna coraz szersze kręgi. Ostatnio milicja ujawniła, że Marian Dopierała, kierownik budowy oddziału robót Konin — Pątnów, i pracownik PZGS, Marian Gronowski popełnili nadużycia na sumę ponad 40 tys. zł, którą podzielił się z prezesem Kozakiewiczem i gł. księgowym Jaworskim. Gronowski i Dopierała zostali aresztowani.

Nadużycia wykryte w PZGS idą w setki tysięcy złotych. Śledztwo trwa. (i)

Czy wiecie, że

W Jarocinie brak octu, męskich płaszczy i kurtek. Za to uprzywilejowane są panie — jeśli chodzi o odzież zimową. Czyżby chodziło o hartowanie pici brzydkiej? (alk)

W powiecie ostrowskim pracuje obecnie 96 kółek rolniczych, liczących blisko 2500 członków. Z inicjatywy tych kółek powstały tam komitety elektryfikacyjne w Hucie i Nadstawkach. Odrodziła się również spółdzielczość mleczarska w Ostrowie, Odolanowie i Skalmierzycach. (mi)

Co potrafią mistrzowie ze Swarzędza

Cech Stolarzy Swarzędzkich istnieje już ponad 300 lat. Nic więc dziwnego, że tradycje zawodowe są tu silne i żywe. Przejawia się to nie tylko w ilości prosperujących tam warsztatów (200), ale przede wszystkim w niezwyklej zręczności i znajomości przez tutejszych mistrzów trudnego kunsztu meblarskiego. Sława swarzędzkich wyrobów sięga najdalszych zakątków Polski, a i wielu krajów za granicą. Stąd pochodzą stylowe urządzenia licznych, reprezentacyjnych gabinetów i salonów ambasad czy ministerstw.

Warsztatów jak na tak małe miasteczko jest wiele, ale nie mają one żadnego kłopotu ze zbyt swych wyrobów. Nawet handel uspołeczniony widzi chętnie sypialnie, szafy czy kuchnie ze Swarzędza, gdyż choć nieco droższe, od razu znajdują nabywców.

Ostatnio tutejszy cech — zachęcony namowami gości z Francji i NRF, którzy zwiedzali MTP — powołał komitet dla handlu z zagranicą i w porozumieniu z Prodimexem postanowił zająć się eksportem mebli. Do zespołu produkującego dla zagranicy zgłosiło się 40 warsztatów. Opracowano już na podstawie otrzymanych z NRF wzorów kalkulacje i przesłano je do Warszawy. Ceny w przeliczeniu na dolary kształtują się dość pomyślnie, tak że jest nadzieja iż transakcje dojdą do skutku, przysparzając krajowi i rzemieślnikom sławę, dewiz i pieniądze. Jak na handel zagraniczny — oceniają rzemieślnicy — tryb załatwiania formalności eksportowych jest jednak ogromnie skomplikowany, a co najgorsze — powolny.

Swarzędzkich mistrzów nie trapi — jak to się w rzemiośle najczęściej słyszy — zaopatrzenie w materiały. Są po ważne braki, ale jakoś sobie dają radę. Co innego ich niepo-

koi — atmosfera jaka powstaje wokół niektórych spraw rzemieślniczych, wywołana — ich zdaniem — np. niezbyt zręczną, ostatnio przeprowadzoną kontrolą OKO czy podobno psującymi się ostosunkami z Wydziałem Finansowym.

Przyda się więc chyba wyjaśnienie — nie ma powodów do obaw. W programie wytyczonym przez VIII i IX Plenum KC PZPR nie się nie zmieniło. Trzeba jednak liczyć się z tym, że znajdujemy się w okresie regulowania i porządkowania całej gospodarki na-

rodowej. Stąd rodzi się często konieczność pewnych zmian np. cen, tariff, przepi- sów, a nawet ustaw. Dotyczą one nie tylko rzemiosła.

Ja rzekłbym co innego — swarzędzcy stolarze nie pracują jeszcze „na pełnych obrotach”. Stać ich na większą produkcję i to należałoby wyko-

Co potrafią mistrzowie ze Swarzędza będzie można sprawdzić na trwających tam od 20 bm. Jesiennych Targach Meblarskich. (zm)

Z listów do redakcji

Pan Dyrektor R.S.P. „Konfekcyjna”

Kalisz
ul. Graniczna 1

Z całą przyjemnością pragnę donieść Panu Dyrektorowi, że tydzień temu nabyłem w sklepie odzieżowym przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu gustowny płaszcz z tzw. folii igelitowej, który — jak wynika z dołączonej karteczki — został wyprodukowany przez Pański zakład.

Niestety, radość moja z powodu posiadania tej pożytecznej części garderoby nie trwała długo. Po trzech dniach w okolicach guzików potworzyły się malownicze szczeliny, rozbiegające się promieniście, niczym macki ośmiornicy. Rozumie Pan, Panie Dyrektorze mój ból: jesień nam przyszła słotna i deszczowa, wydałem jakby nie było 212 złotych, a płaszcz (z folii igelitowej) przedstawia tzw. obraz nędzy, nie mówiąc już o rozpacz.

W związku z tym dopraszam się uprzejmie o Pańskie zdanie w tej sprawie.

Kreślę się z poważaniem

WIRUS

P. S. (nie tylko dla dyrektora)

Byłem niedawno w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Odzieżą. Jeden z kontrolerów wyjaśnił mi, że: WPHO wie- działo o skandalicznej jakości płaszczy igelitowych, jednak — cytując — „uległo presji opinii publicznej (?? — przyp. nasz) i zdecydowało się „upłynnić” leżące w magazynach zapasy”. Według dalszych wyjaśnień tegoż kontrolera — WPHO nie posiada prawie żadnych przyrządów badających jakość odzieży...

W związku z tym „kontrolę” uskutecznia się „organoleptycznym” (sic!) dotykaniem odzieży przy pomocy palców. A może właśnie od tego dotykania płaszcze się potem rozdzierają?... w-s

SPORT

Krótko

MECZ POLSKA — FINLANDIA

W ostatnim spotkaniu eliminacyjnym w grupie, w której czele znajduje się ZSRR i rozegrany zostanie w dniu 10 listopada. Gdyby dzisiejsze spotkanie z ZSRR oraz następne z Finlandią wygrała Polska, odbyłby się jeszcze jeden decydujący mecz z ZSRR w terminie do 31 grudnia br. Spotkanie odbyłoby się na neutralnym terenie. Zawody z Finlandią prowadzić będzie trzech arbitrow z NRF. Sędzią głównym będzie p. Dusch.

WŁADZE EUROPEJSKIEGO piłkarstwa wyrażają zdziwienie, że sprawa meczu Gwardia — Wismut została zakończona losowaniem. Szczegółowe uśmierzono się drużynie niemieckiej, która ma walczyc w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata. Jest bardzo prawdopodobne, że dojdzie do trzeciego decydującego spotkania.

ZWYCIĘZCĄ OGÓLNOPOLSKIEGO błyskawicznego turnieju szachowego rozegranego we Wrocławiu został Błaszczak (Wrocław) 11 pkt. przed Jaszczukiem (Legnica) i Kwileckim (Sparta — Poznań) po 10,5 pkt.

W NOCNYCH SKOKACH spadochronowych na celność lądowania (w Sofii) zawodnicy bułgarscy ustanowili dwa rekordy świata. Dołński, skacząc z wysokości 1000 m osiągnął przeciętną odległość od środka koła 5,42 m, a Georgiew w skokach z wysokości 1500 m odległość 6,85 m.

W TRÓJCE PŁYwaków POLSKICH, którzy wyjadą na międzynarodowe zawody w Pradze w dniach od 9—16 listopada znajdą się Szulcówna z Poznania. Towarzyszyć jej będą Salomon i Kłopotowski.

Polska — ZSRR najciekawszym meczem sezonu

Dzisiejszy międzypaństwowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata pomiędzy Polską a ZSRR wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Jak się okazuje piłkarzom radzieckim dała się również we zna ki grypa oraz odniesione kontuzje, w wyniku czego w zespole gości zabraknie kilku reprezentacyjnych piłkarzy m. in. Wojnow., Kryżewski, Tatuszyn i Pramow. Drużyna ZSRR wystąpi przypuszczalnie w następującym składzie: w bramce — Jaszyn, w obronie — Ogonków, Carlew, Kuzniecowa, w pomocy — Maslenkin, Netto, w ataku — Iljin, Issa jew, Strelcow, Iwanow, Kowalow.

Piłkarze radziecy przeprowadzili tylko jeden trening. Liczą się mimo osłabionego składu ze zwycięstwem swej jedenastki, która w tym roku nie przegrała żadnego spotkania.

Mistrzowskie kulania...

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się mistrzostwa kreglarskie Wielkopolski, w których weźmie udział 10 drużyn, mianowicie: LZS, Grom, Start i Kania z Gostynia, Warta, Kolejarz i Legia z Poznania oraz Sremski Klub Sportowy, Pogoń Śmigiel i Polonia Leszno.

Drużyna stanowi 10-osobowy zespół. Każdy zawodnik musi wykonać 90 rzutów. Mistrzostwa rozegrane zostaną na pięciu kregliniach.

W pierwszym dniu w Poznaniu, w wyniku losowania zmierza się na kreglini HCP dwa zespoły gostyńskie: Kania i Grom. Kolejarz walczyć będą z LZS Gostyn, a Warta zmierzy się z poznańską Legią w Gostyniu. (p)

Zgrupowanie polskich piłkarzy pozwoliło im podreperować kondycję i osiągnąć pełną formę. O dobrym nastroju wśród naszych piłkarzy świadczy wypowiedź m. in. Cieślaka, który w meczu dzisiejszym obchodzić będzie jubileusz 40 startu w barwach Polski. Powiedział on: „Niejednokrotnie trenowałem już na różnych zgrupowaniach przedmeczowych, nigdy jednak nie było takiej atmosfery i twórczej pracy, jak obecnie”.

Drużyna Polski wystąpi w anonsowanym składzie z Szymkowiakiem w bramce i Cieślakiem w ataku. Do tej chwili nie zdecydowano kto zagra na lewym skrzydle: Baszkiewicz czy Lenter.

Zawody prowadzić będzie sędzia angielski p. Clough, który również sędziował w spotkaniu pomiędzy Polską a ZSRR w Moskwie.

Polskie Radio transmitować będzie przebieg meczu w programie II od godziny 11.57—13.50.

Druga reprezentacja Polski jednocześnie walczyć będzie w Moskwie przeciw II reprezentacji ZSRR (x)

Żużlowcy Unii już w I lidze

Dzisiejsza niedziela wyłoni zwycięzów mistrza II ligi. W tej chwili na czele tabeli znajduje się zespół czarna Unia, która po rocznej przerwie wraca znowu do I ligi wraz z zreszową Stalą. Unia zmierzy się dzisiaj o godz. 15.00 na stadionie im. Smoczyka z Katowickim Klubem Sportowym.

Trenerowi — Józefowi Olejniczakowi oraz kierownikowi sekcji i zawodnikowi z okazji powrotu do I ligi serdecznie gratulujemy. (B)

Pazdziernik
20
21
niedziela
poniedziałek

Imieniny
Jana
Eunice

Teatry

KALISZ — „Huzary”; GNIEZNO — „Przygoda podczas deszczu”; LESZNO — „Mój mąż zabił”.

Kina

KALISZ — Wolność — „Zelazna maska”; Styłowe — „Wszyscy jesteśmy mordercami”; OSTROW — Przodownik — „Kochanek Lady Chatterley”; Słonec — „Wraki”; GNIEZNO — Polonia — „Urolo w Wenecji”; Lech — „Odrodzeni”; LESZNO — Sportowiec — „Damski krawiec”.

Radio

PROGRAM I

Fala 1322 m

15.10 — koncert wirtuozów radzieckich, 15.40 — orkiestra rozrywkowa, 16.10 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy, 16.30 — Gravités: Córka księżycowa, 8 pieśni do słów Rajnisa, 16.45 — koncert reklamowy, 17 — radiowy kurs nauki j. angielskiego, 17.15 — koncert orkiestry RP, 18 — Pustelnia parmeńska, 18.20 nasza wspólna sprawa, 18.30 — polska muzyka ludowa, 19.05 — muzyka taneczna, 19.22 — Piotr Czajkowski „Trzewiczki” opera w 4 aktach, 21.30 — d.c. opery, 22.20 — muzyka taneczna, 22.50 sygnał dla celów geodezyjnych.

Wiadomości — 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.